Nauka Katolicka.

(POSŁANIEC.)

„Nauka Katolicka“ wychodzi co czwartek w Bochum w Westfalii jako bezpłatny dodatek do „Wiarusa Polskiego“. Osobno „Nauki Katolickiej“ prenumerować nie można. Kto więc chce ją otrzymywać, niech sobie zapisze na poczcie „Wiarusa Polskiego“.

„Wiarus Polski“, pismo polityczne wychodzi trzy razy tygodniowo z „Nauką Katolicką“, jako bezpłatnym dodatkiem. Prenumerata na poczcie wynosi 1 markę 50 fenygów kwartalnie, a z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę 75 fenygów.

Módl się i pracuj!

Bezpłatny dodatek tygodniowy do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 46. **Bochum, dnia 14 listopada 1895.** **Rok 4.**

Na Niedzielę 24 po Świątkach.

LEKCYA. 1. Tess. I. 2—10.

Bracia! dziękujemy Bogu zawsze za was wszystkie, wspominając was w modlitwach naszych bez przestanku; pamiętając na dzieło wiary waszej i pracę i miłość i cierpliwość nadziei Pana naszego Jezusa Chrystusa przed Bogiem i Ojcem naszym. Wiedząc bracia umiłowani od Boga o wybraniu waszem, iż Ewangielia nasza nie była do was tylko w mowie ale i w mocy i w Duchu świętym, i w zupełności wielkiej, jako wiecie, jakieśmy byli między wami dla was A wy staliście się naśladowcami naszymi i Pańskimi, przyjąwszy słowo w wielkiem uciśnieniu, z weselem Ducha świętego tak, iżeście się stali wzorem wszystkim wierzącym w Macedonii i w Achai. Albowiem od was rozsławiona jest mowa Pańska: nie tylko w Macedonii i w Achai, ale na wszystkiem miejscu, wiara wasza, która jest ku Bogu rozeszła się tak, iż nam nie trzeba nic mówić. Bo sami o nas opowiadają, jakieśmy wejście do was mieli, i jakoście się nawrócili do Boga od bałwanów, abyście służyli Bogu żywemu i prawdziwemu, i oczekiwali Syna jego z niebios (którego wzbudził z martwych) Jezusa, który nas wyrwał od gniewu przyszłego.

EWANGIELIA. Mat. XIII. 31—36.

W on czas mówił Jezus rzeszom to podobieństwo: Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wziąwszy człowiek wsiał na roli swojej. Które najmniejszeć jest ze wszego nasienia; ale kiedy urośnie, większe jest ze wszech jarzyn; i stawa się drzewem tak, iż przychodzą ptacy niebiescy, i mieszkają na gałązkach jego. Insze podobieństwo powiedział im: Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, który wziąwszy niewiasta zakryła we trzy miary mąki, aż wszystka skwaśniała. To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do rzeszy; a krom podobieństwa nie im, aby się wypełniło to co jest rzeczone przez Proroka mówiącego: Otworzę usta moje w przypowieściach; będę wypowiadał skryte rzeczy od założenia świata.

Łaska Boska jest człowiekowi do dobrego życia koniecznie potrzebna.

„Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które najmniejsze jest z wszystkiego nasienia, ale kiedy urośnie, większe jest ze wszystkich ziół ogrodowych.“ (Mat. 13.)

Co w tej przypowieści wyraził Jezus o rozkrzewieniu nauki swojej, dzięki Najwyż-

szemu już się ziściło! Jak ziarnko gorczycy maleńkie jest, a szeroko się rozrasta, tak i Kościół Chrystusowy w początkach maleńki był, a teraz po całym świecie się rozszerzył.

Do trzydziestego roku mieszkał Jezus u mniemanego Ojca swego, cieśli Józefa, przy biednej Matce; przybrawszy po temu dwunastu Apostołów, kilkunastu uczniów, z tymi rozpoczyna opowiadać nauki swoje, a pomimo tego, że na drzewie krzyża sromotną śmiercią kończy życie, Kościół ten jak przepowiedział Jezus po swojem zmartwychwstaniu i zesłaniu Ducha św., rozszerzył się po całym świecie. Nie przeszkodziły do rozszerzania Kościoła Chrystusowego miecze, stosy ludu pogańskiego, natomiast jęki i krew chrześciańska, te przemawiały do duszy pogan i żydów, i nowych dla Chrystusa przyciągały zwolenników: do niej należą białe i czarne narody. Kościół Chrystusowy po wszystkich kończynach świata rozszerzony, ale nie mieczem, nie zwycięztwem rycerzy, lecz łaską wszechmocnego Boga. Łaska to Boga przez usta apostołów, męczenników, wyznawców po wszystkich krańcach ziemi rozniosła Boską Jezusa naukę; łaska to Boga poruszyła serca ludów do przyjęcia jej; łaska to Boga dotąd ją utrzymuje i pomiędzy ludy w ciemnościach będące roznosi. Tą łaską Boga poruszeni, przodkowie nasi religię Jezusa Chrystusa przyjęli.

Z tej łaski Bożej i my korzystamy, bośmy się w wierze katolickiej porodzili, bo to wszystko wierzymy i wyznajemy, co Jezus Chrystus nauczał. Ta łaska Boża jest tak każdemu do zbawienia potrzebna, iż nie tylko bez niej wierzyć i żyć nie może, ale nawet, gdyby mu jej Bóg nie udzielał, nic dobrego na żywot wieczny uczynić nie potrafi. Zatem zastanówmy się, że nam łaska Boża koniecznie do dobrego życia potrzebna.

Czem się głębiej nad człowiekiem zastanawiamy, czem bardziej jego siły, potrzeby, skłonności, ułomność i nikczemność rozbieramy, tem bardziej przyznać musimy, jak sam przez się i w sobie jest słaby i nieudolny, a przeto, iż potrzebuje łaski Wszechmocnego. Cóż dopiero powiemy, gdy się przypatrzymy na potrzeby, powaby, ułudy, ponęty światowe, które go ciągną do przestąpienia przykazań Pańskich? Tu zaiste bez łaski Boga na drodze cnoty ostać się nie można.

Przytoczycie mi wielkości świata, przytoczycie mi wielkie majątki, godności, uczone i przenikliwe rozumy, ja wam i na to odpowiadam, że i to, co mają, co posiadają jest łaską Boga; bo cóż masz człowiecze, czegobyś nie odebrał od Boga? zapytuje się Paweł św., nawet do utrzymania tego, co w wyższym stopniu od innych odebrali, potrzebują łaski Boga, bo On to odjąć i odebrać może, a przenieść na innych, bo to ten Pan, który jednym po pięć, drugim po dwa talenty udziela; a któż Mu rozkaże, lub zabroni? Gdyby się człowiek jak najbardziej upierał, nic nie wskóra, nic nie dokaże, tem tylko pokaże i przekona innych, że się sprzeciwia łasce Boga, że ją odrzuca, lub że mu ją Bóg odejmuje, a to wszystko stanowić będzie główny dowód, że człowiekowi łaska Boża koniecznie potrzebna.

Tak jest, chrześcianie, zdaje się rzeczą bagatelną coś pomyśleć dobrego, zdaje się rzeczą łatwą wymówić imię Jezusa Chrystusa; ale ani tego bez łaski Bożej wymówić, ani coś pomyśleć dobrego nie moglibyśmy. Nie wierzycie mnie, posłuchajcie, co mówi w tej mierze Paweł św.: „Nie, iżbyśmy byli dostateczni sami z siebie co myśleć, jako sami z siebie, ale dostateczność nasza z Boga jest.“ Jeżeli więc człowiek i pomyśleć dobrego i wymówić co pożytecznego bez łaski Boga nie może, cóżby on przy nieudolności swojej począł w pokusach, w męczeństwach, gdzie idzie o zbawienie jego? Zaiste nic, chrześcianie, bo sam Jezus mówi (Jan. 15. 5.): „Bezemnie nic czynić nie możecie, jako latorośl nie może przynieść owocu sama ze siebie, jeżeli nie będzie trwać w winnej macicy; także ani wy, jeśli we mnie mieszkać nie będziecie.“ Nic więc

dobrego na żywot wieczny nie uczynimy, jeżeli nam Bóg do tego łask nie udzieli. Chcecież pełnić i wykonywać dobre, musicie wprzód poznać przykazania Pańskie, ale i tych bez łaski Boga nie poznacie, bo mówi Psalmista Pański (118): „Odsłoń oczy moje, a przypatrzę się dziwom zakonu Twego, daj mi zrozumienie, a będę się badał zakonu Twego“. Wyznaje to Augustyn św., iż dopiero wtenczas pojął prawdy niebieskie, kiedy łaska Boża rozum jego oświecać poczęła. Wyznaliby to wszyscy z Augustynem św., którzy się po grzechach nawrócili i życie odmienili.

Poznawszy dobre, trzeba mieć chęć to dobre wykonywać, ale i tego bez łaski Boga nie uskutecznimy, bo mówi Paweł św.: „Albowiem Bóg jest, który sprawuje w nas, i chcieć i wykonać wedle dobrej woli swojej.“ (Filip. 2. 13.)

Cóż dopiero powiedzieć o wierze św.? Czyżby mógł człowiek w sercu począć i zaszczepić te prawdy Boskie, które teraz wierzymy, które Jezus objawił, bez łaski Pana Boga? Bynajmniej, chrześcianie; mówi to Chryzostom św. do wiernych (Hom. 4. Ep. ad Eph.): „Ani wiary z siebie nie macie; gdybył Chrystus nie przyszedł i nie powołał was, jakżebyście wierzyć mogli?“ Wiara więc jest największym darem Boga.

Cóż myślicie, czyż i grzesznik bez łaski Boga z grzechów powstać może? I to nie, bo mówi Paweł św. (Rzym. 5. 20.): „Gdzie obfitowało przestępstwo, łaska więcej obfitowała.“ Bóg to więc rusza serca grzeszników i do pokuty pobudza, bo sam człowiek przez się i ze siebie jest nieudolny, słaby i nikczemny, jak to mówi Jan św. (3. 27.): „Nie może nic wziąść człowiek, jeżeliby mu nie było dano z nieba.“

Czuje to dobrze niedołężna i zepsuta natura ludzka, bo najdziksze narody wołały zawsze o pomoc do bożyszczów swoich, wyznając przez to nieudolność swoją. Rycerze ich składali po bojach i zwycięztwach dzięki, ofiary i sztandary, wyznając, iż się nie im, ale Bogu zwycięztwo należy. Rycerz zaś, chrześciański wojownik, znosił do kościoła chorągwie, składał u ołtarzów Pańskich dziękczynne modły, dziękując Zbawicielowi swemu za odebrane siły, łaski i zwycięztwa; a na polu bitwy powtarzał często Psalmisty słowa: „Nie nam, Panie, nie nam, ale imieniowi Twemu oddajem chwałę“, bo wiedział, iż życie lub śmierć, zwycięztwo lub przegrana, od łaski Boga zawisła.

Kiedy więc łaska Boża do wszystkiego dobrego jest nam potrzebna, do poznania prawdy, do wiary, do myśli dobrych, do wykonywania przykazań Bożych, do powstania z grzechów, prośmyż Boga ustawicznie o tę łaskę, a gdy nam jej udzieli, nie odpychajmy jej od siebie. Amen.

Uwagi chrześciańskie.

O strzeżeniu się próżnowania.

1. W stanie nawet niewinności człowiekowi nie kazano próżnować. Pokój jego, którego miał zawsze używać, nie na próżnowaniu, ale raczej na zajęciu i pracy, bez utrudzenia jednak zasadzał się. Po grzechu zaś kazano mu pracować na chleb w pocie czoła, a tak pracę z utrudzeniem naznaczono na pokutę. Im więcej zatem kto zgrzeszył, tem więcej pokutować i pracować powinien. Lecz się opak dzieje: najwięksi grzesznicy najwięcej próżnują.

2. Dajmy na to, żeśmy za grzech nie byli skazani na pracę; przecież próżnowania strzedzby się koniecznie trzeba było dla tego samego, aby się ustrzedz grzechu. Próżnowanie bowiem jest płodną matką i mistrzynią wszystkich występków. „Wielkiej złości“ mówi Pismo, „nauczyło próżnowanie“ (Ekkl. XXXIII. 29). Ach! nic nie robiąc dobrego, nie możemy wiele złego nie robić. Bo próżnowanie nie tylko z siebie jest grzechem, ale też wszystkim zbrodniom wolny przystęp daje. Czemu tak wielu młodych nierządne prowadzi życie? Bo nie mają co robić. Gdyby mieli zajęcie przyzwoite, poznaliby, że praca jest stróżem niewinności a zasiewem i żniwem cnót rozlicznych.

3. Strzeż się próżnowania, abyś nagrodził i odkupił przeszły czas stracony; abyś krótkości zapobiegł czasu, którego już podobno bardzo nie wiele. Żniwo się kończy, nadchodzi zima. Abyś powinnościom chrześciańskim, obowiązkom stanu i urzędu twego zadość uczynił, mów sobie: „Czego stoisz cały dzień próżnujący?“ (Mat. XL. 6). Ej! nie na próżnowanie ciebie Bóg stworzył, ani nieba nie obiecał próżnujacym.

Jak pracować potrzeba.

1. Wiele jest, którzy pracują i aż nadto są zawsze zajętymi. Ale ta ich praca i zabawa gorszą czasem jest nad samo próżnowanie. Jak wiele pracy i trudu podejmuje częstokroć żądza chwały? Jak wiele trudów, niewczasów ponosi łakomstwo? Jak wiele zużenia i kłopotu wytrzymuje ślepa rozkosz? Wszyscy w ten sposób pracujący są robotnikami nieprawości, o których mówi mędrzec: „że się napracowali na drodze zatracenia“ (Mądr. V. 8.) Mój Boże! jak wielem też razy ciężko na piekło pracował, na tom podobno nie uważał, czyli uważać nie chciałem?

2. Obojętnym, owszem z istoty swej chwalebnym zajęciom, iżby się naganuemi nie stawały, trzeba, aby roztropność chrześciańska wyznaczała miarę i granicę; inaczej staną się występkiem równie szkodliwym, jak próżnowanie. Szatan toż samo chrześcianom czyni, mówi jeden Swięty, co Faraon izraelitom. Trudni ich i uciska ustawicznemi pracami, aby czasu nie mieli i pomyślеć o ofiarach i czci Boga swego. Wiele jest zatrudnień publicznych i domowych, wielce chwalebnych i pożytecznych; lecz będąli pożyteczne temu, który się tak w nich zatopił, że o duszy swej zapomnia? A co mu wszystko pomoże, jeźli onę straci? Zapewne zaś straci, jeźli większe o innych rzeczach będzie miał staranie, niżeli o duszy własnej.

3. Ciało powinno ustąpić duszy, doczesność wieczności, świat Bogu. Patrz, komu masz dać pierwszeństwo: około czego więcej masz łożyć pracy i starania? Patrz, jakim umysłem i intencyą co czynisz? jakim szykiem i porządkiem? „Jeźli będziesz mądry“, mówi Pismo, „sam sobie będziesz“ (Przyp. IX. 12). Wprzód około duszy, potem około potrzeb ciała; wprzód około zbawienia swego pracuj, potem około innych; wprzód wypełniej powinności stanu i urzędu, a potem prace podejmuj z ochoty. Wiele na tem zależy, dobre dobrze czynić.

Matka Boska
pocieszycielka strapionych.

(Ciąg dalszy.)

IV.

Pewnego dnia młoda księżniczka, wyszedłszy z zamku, przebiegła ulice oblężonego miasta. Biedna Alina, znać było że wiele ucierpiała! Głowa smutno pochylona, lice wybladłe, rzewna smętność rozlana na twarzy... bo już wszystko co było w domu: zboże, wino, zwierzyna, owoce, wszystko rozdała zgłodniałym; wszystko... zostały jej tylko suknie adamaszkowe, perły, brylanty, próżne zbytki marności, które w tej chwili wydały się jej gorzką ironią...

Niestety! gumna jej, szpichlerze, spiżarnie rychło się wypróżniły, i gdy młoda księżniczka ukazała się wśród ludu, wszędzie widziała wybladłe twarze, łzy i jęki cierpiących.

— Nie mam chleba dla mego starego ojca, — mówił pewien mieszczanin klękając u stóp jej.

— Nie mam mleka dla moich dziatek — wołała z boleścią pewna matka.

— Postawiliśmy zapadki na szczury, ale gdzie niema zboża ni chleba, tam niema i szczurów; mówiło kilku znędzniałych wieśniaków.

— Panienko daj nam chleba, daj nam miodu... Czyż nic nie macie w waszych piwnicach?

— Nie mam nic, drogie dziatki, tylko z wami płaczę i modlę się za was. Niech was Bóg wspomoże!

Łzy obfite płynęły z oczu biednej Aliny gdy mówiła te słowa, a poczciwi wieśniacy

widząc ją tak zbolałą z uszanowaniem ręce jej całowali; niektórzy zaś wątpiąc potrząsali głową...

To też pomimo męztwa i rezygnacyi młoda dziewica z rozdartem sercem wróciła do zamku.

— Cóż ci to moje dziecię? — zawoła stary opiekun widząc ją tak bladą i smutną.

— Drogi stryjaszku, rzecze Alina, biorąc go z czułością za rękę, tylko w Bogu nadzieja nasza... Widzisz, że się dłużej bronić nie możemy, oręż wypada z rąk zgłodniałych żołnierzy; jeżeli nas Bóg nie wspomoże, wszyscy zginiemy... Wołajmy więc do Boga o ratunek i gotujmy się na śmierć... Jutro wszyscy przyjmiemy komunię św. Niech na wałach miasta wzniosą ołtarze, gdzie nasi zakonnicy Msze święte będą odprawiać, błagając przez Krew Chrystusową o miłosierdzie nad nami. Pójdziemy także za procesyę śpiewając „Salve Regina": była to, jakem słyszała, ulubiona modlitwa mojej matki. Królowa Niebiańska zlituje się i obroni nas... A jeżeli Tatarzy przeszyją nas strzałami, to umrzemy śmiercią świętych, u stóp Krzyża Zbawiciela i słodko spoczniemy w niebie.

— Bądź błogosławiona, drogie dziecię, rzecze starzec zalany łzami! Bóg ci podał tę świętą myśl. Tak prośmy o przyczynę Maryi. Ona wstawi się za nami do swego Syna; a gdyby dzień jutrzejszy miał być ostatnim naszego życia, poświęćmy go na chwałę Bożą.

I książe Konstanty wysłał gońca do kościołów i klasztorów miasta Ostroga zawiadamiając wszystkich o tem, co postanowiono.

Nazajutrz, gdy złote blaski, wschodzącego słońca opromieniły jasne poranne niebo, dzwony wszystkich kościołów harmonijnym dźwiękiem zabrzmiały w powietrzu, głosząc wielki i święty dzień... Mieszkańcy Ostroga jednym duchem ożywieni, ołtarze Pańskie zdobią drzewami, kwiatami, wieńcami z zieleni. Na wieży zamkowej umieszczono obraz Boga-Rodzicy przystrojony w różne godła, napisy, jaśniejący kolorowemi lampami. Całe miasto ubarwiono w kwiaty, wieńce, flagi; tłumy wiernych cisną się do stóp kapłanow, aby obmyci krwią Baranka, godnie przyjęli Ciało Chrystusowe. Od świtu do południa, tak przed obrazem Maryi, jak i nad wałami, odprawują się Msze św. i rozdają Komunię św. ludowi; a muzyka zamkowa wygrywa hymny i pieśni na cześć Boskiej Dziewicy.

Tatarzy zdumieni wybiegają z namiotów, pytając, co to znaczy? Czy to wycieczka, czy hasło do boju?... Ale wnet postrzegli jakiego, oręża chrześcianie ostrogscy na nich używają.

Oto wychodzi procesya.

Na rogu szańców ukazuje się wielki srebrny krzyż jaśniejący jak poranna gwiazda na niebios błękicie. Niesie go sam książę, poważny starzec, z odkrytą głową bez broni, dla pokazania, że odtąd cała nadzieja jego w krzyżu Chrystusowym. Za nim idzie miejska szkoła; biedne dziatki! blade, słabe, ale wesołe, bo piękne święto i jasne niebo. Potem księża Bernardyni w ciemnych habitach z kapturem na głowie, niosąc na ramionach w złocistej trumnie z wieżyczkami relikwie świętego swego Patrona. Za nimi pobożne bractwa: niewiast, żołnierzy, obywateli ostrogskich, z chorągwiami: czerwonemi, niebieskiemi, srebrnemi, złocistemi... z gwiazdami, liliami, które wiatr przy pogodnem niebie rozdymał... Przy tem mnóstwo światła, kadzidła, wonności, bukietów i kwiatów. Piękne grono młodych dziewic w bieli, wieńcami na głowie, jakby rajskie zjawisko, niosą śliczną statuę Maryi, dziewic Królowej. A po tym obłoku białych welonów, lilij, wonności i kwiatów, jakby w złotym obłoku zasianym rubinami i brylantami, niosąc w ręku relikwiarze, pastorały, kielichy... Za nimi pod bogatym purpurowym baldachimem promieniejący król chwały Jezus Chrystus w Hostyi ukryty, mile spoglądał na lud ten u stóp Jego zebrany. Dalej za Najświętszym Sakramentem postępowała samotna dziewica w bieli, ostatnia latorośl książę-

cego szczepu Ostrogskich... a za nią tłumy wiernych zamykały orszak.

Na widok jaśniejącego krzyża, złotej trumny, bogatych kadzielnic, naczyń świętych wysadzanych drogiemi kamieniami, Tatarzy wybiegają z namiotów, zbliżają się do murów... Małe iskrzące się ich oczy płoną chciwością; wyciągają ręce, chwytają za łuki, pytając, czy trzeba strzelać?

— Naciągnijcie, — odpowie Abdul-Beg, — ale czekajcie mego znaku, za parę minut...

W tem na zakręcie wałów, wśród gorejącego światła ukazuje się Przenajświętszy Sakrament, a wnetże kapłani i lud wierny; mężczyźni i niewiasty; starcy i dzieci w obec śmierci i pożogi jak chór aniołów jednem pieniem zanucą: Salve Regina!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rady i wskazówki dla różnych stanów.

15. Jesteś polowym, leśnym?

Strzeż pola i lasu, tobie powierzonego, od wszelkiej szkody: czy to od złych ludzi, czy od zwierząt, czy od ptaków. Nie przesiaduj w karczmie, pijąc za niesprawiedliwe grabieże, po całych dniach i nocach. Bo tobie płacą, abyś pola i lasu pilnował, ale nie karczmy. Nie wydawaj z lasu ani mniej ani więcej, jak masz naznaczone. Ale niejeden pozwala zabierać całe polana [illegible] drzewa ścinać i wywozić, a zdziera chustki i korale z biednej wdowy, kiedy suchy[illegible] nazbiera patyków! Jeśli wolne jest zbieranie grzybów, jagód po lesie, albo kłósków [illegible] skończonych żniwach, nie ciągnij ztąd dla siebie korzyści, każąc sobie płacić za [illegible].

16. Jesteś szynkarzem?

Kiedy już bez tego obejść się nie można, aby karczmy nie były po wsiach, a ty w tej karczmie jesteś gospodarzem, pamiętaj, że bardzo śliskie twoje położenie, które cię wystawia na wiele okazyj do grzechów! Bo tu nie tylko własnych ale jak łatwo i cudzych grzechów możesz się stać winnym, nie odciągając, ale zachęcając ludzi do takowych. Dla tego proś gorąco Pana Boga, aby cię oświecił: jak masz czynić! Nie przywabiaj pijaków i włóczęgów, nie pozwalaj, aby w noc trwały tańce, muzyki i pijatyki, a szczególnie nie dodawaj ziół i korzeni, które i zdrowiu szkodzą, i do dalszego picia zapalają! Miej miarę sprawiedliwą. Nie korzystaj z pijaków, podając im fałszywe rachunki, nie dawaj pijakom nałogowym wódki na bórg, bo przez to przyczyniasz się do ich zguby i doczesnej i wiecznej a łzy i narzekania biednej żony i dzieci, będą ciężyć na sumieniu twojem. Wyganiaj osoby rozpustne, nie pozwalaj słów bluźnierczych i bezwstydnych, i nie przechowuj i nie zakupuj rzeczy, o których możesz mieć podejrzenie, że są kradzione.

17. Jesteś najemnikiem?

Nie drożż się o zapłatę dla tego, że widzisz drugiego w naglącej potrzebie. Przez twoje lenistwo i chciwość ileż to darów Bożych marnie ginie? Zboże się wysypuje, ziemniaki giną, trawa usycha, bo nie masz komu robić, a ty wolisz próżnować, jak uczciwym kontentować się zarobkiem. Zgodziłeś się, nie zrywaj ugody dla tego, że ci ktoś parę groszy więcej ofiaruje, bo to nieuczciwość i podłość wielka, i ze strony przekupującego, odmawiającego i tego, który się daje przekupić! Dobrze się policz z sumieniem, upominając się o zapłatę, czyś z twojej strony dopełnił warunków wspólnej ugody?

Matka nawrócona przez córkę.

„W zimie roku 1824, pisze pewien kapłan, zawezwano mnie do osoby, ciężko chorej. Mieszkała przy matce, liczącej około 52 lat. Dowiedziawszy się, że matka nie uczęszcza do Sakramentów świętych, mówiłem jej kilka razy o tej rzeczy; ale zawsze napróżno. Wkrótce też unikała mego spotkania, i skoro tylko przyszedłem, usuwała się natychmiast do swego pokoju.

Tymczasem chora córka widziała, że się koniec jej życia zbliża, i wcale się

tem nie martwiła. Rzekłbyś, że śmierć, o której często rozmawiała, nie była dla niej wcale przykrą.

Pewnego dnia, skorom wysłuchał jej spowiedzi, i gdym już zabierał się do wyjścia prosiła mnie, bym powiedział matce, aby do niej przyszła, i abym się nie oddalał. Matka przyszedłszy, niemało się zdziwiła, że córka wbrew zwyczajowi swemu, bardzo płacze — bo zwyczajnie mimo swych cierpień, była bardzo wesoła.

— Czemuż ty płaczesz, moje dziecko? zapytała — czy już tracisz odwagę? Wszakżeś dotąd zawsze tak była cierpliwa!

— Nie, matko moja — nie... lecz płaczę, bo się dziś z tobą muszę pożegnać na zawsze! O, jak to boleśnie!

— Ależ dla czego? Czy już nie jesteś na wszystko gotową?

— Dla czego? Ach, bo się żegnam z tobą na wieki!

— Ależ nie, moja córko!

— Tak jest, moja matko — żegnam się z tobą na wieki! Ty i ja, nie idziemy tą samą drogą. Ja, przystępując do Sakramentów świętych, postępuję drogą, wskazaną nam przez naszą świętą religię, i spodziewam się osięgnąć szczęście, które ona nam obiecuje. Ale ty, droga matko, odsuwając się od świętych Sakramentów, nie możesz mieć tej nadziei. A zatem nie trafimy obie do tego samego celu.

Słowa te wyrzekła głosem silnym i wzruszonym. Będąc świadkiem tego zajścia, którego się nie spodziewałem, i którego przewidzieć nie mogłem, nie byłem w stanie wyjść z osłupienia. Matka pobladła i zdawała się być wzruszoną. Córka konając zebrała jeszcze raz wszystkie siły, i podnosząc się na poduszkach, zawołała:

— O Boże! moja matko, moja matko! Więc cię już nigdy nie obaczę! Już przepadło! Bądź zdrowa, moja matko! Bądź zdrowa, moja droga matko... na wieki! tak na wieki! tak — na wieki!...

Na te słowa matka zemdlała. Po chwili przyszedłszy do siebie wstała i rzekła:

— Nie, moja córko — nie! nie będziemy rozłączone. Pociesz się moja córko; jam była twoją matką — ty jesteś dziś moją; pójdę się wyspowiadać i będę odtąd katoliczką w uczynkach i w uczuciach.

— Mój Ojcze, rzekła do mnie, czy chcesz być odtąd moim spowiednikiem? abym tę pociechę sprawiła mej córce, nim umrze, i abym ją mogła przynajmniej zapewnić, żem zaczęła...

Odznaczyłem jej godzinę popołudniową przyszła i spełniła wiernie swą obietnicę; i zdaje się, że wytrwa w postanowieniu.

Ta szczęśliwa zmiana napełniła pociechą jej córkę, która w kilka dni umarła, myśląc i rozmawiając o szczęściu Błogosławionych.

Świętojózafacie

czyli składka na ubogich studentów katolicko-polskich.

W kasie (zob nr. 45)	40,24 m.
Pan Jan Brejski, redaktor z Torunia, ze składek od posła p. Czarlińskiego, członków Tow. wzaj. pomocy robotników i rzemieślników w Toruniu i innych osób . .	26,85 „
Na posiedzeniu Tow. św. Stanisława „Zgoda“ w Elberfeldzie (porto 5 fen.)	4,80 „
Na chrzcinach u p. W. Grygla w Hernemark złożyli: Wojciech Grygiel 50 fen., Walenty Grygiel 50 fen., L. Grygiel 50 fen., F. Grygiel 1 m., T. Smukała 50 fen., M. Smukała 1 m., J. Tata 50 fen., M. Tata 50 fen., J. Lipowicz 50 fen., (nadesłał p. M. Smukała z Baukau — porto 25 fen.)	5,25 „
Pp. Wincenty Konopka i Jan Radecki z Lehmkuhle p. Bottropem po 1 mr., razem . .	2,00 „
Razem	79,14 m.

Bóg zapłać! Św. Józafacie, módl się za nami!
12. XI. 95. pro: Ks. Liss.

Uwaga: Wszelkie składki na Świętojózafacie proszę przesyłać pod adresem: Pan **Jan Kieliński, Bochum, Maltheserstr. 17a.**

Kalendarz tygodniowy.

Listopad.

17. Niedziela. Salomei Kr.	21. Czwartek. Ofiarow. N. P.
18. Poniedz. Pośw. Koś. Rz.	22. Piątek. Cecylii Panny.
19. Wtorek. Elżbiety Kr.	23. Sobota. Klemensa P.
20. Sroda. Eustachiusza.	

Żywoty Świętych.

	fen
Żywot pierwszych rodziców naszych Adam i Ewy	10
Żywot św. Agaty	5
„ św. Agnieszki . .	5
„ św. Aleksandra . .	5
„ św. Aleksego . .	5
„ św. Aloizego G. .	40
„ św. Aloizego G. .	60
„ św. Anny	5
„ św. Andrzeja Ap.	5
„ św. Anastazego p.	5
„ św. Anastazyi Rz.	3
„ św. Antoniego z P.	10
„ św. Antoniny . . .	3
„ św. Apolonii . . .	3
„ św. Augustyna . .	10
„ św. Barbary . . .	10
„ św. Bernarda . .	10
„ św. Błażeja	3
„ św. Cecylii	10
„ św. Doroty	5
„ św. Edwarda . . .	5
„ św. Elżbiety . . .	10
„ św. Eustachiusza	10
„ św. Feliksa . . .	5
„ św. Filipa i Jakob.	10
„ św. Franciszka X.	25
„ św. Franciszka z P	5
„ św. Jadwigi kr. p.	10
„ św. Jakóba Apos.	5
„ św. Jana Chrzc. .	5
„ św. Jana Ewang.	5
„ św. Ignacego . . .	5
„ św. Józefa	10
„ św. Juliana m. .	5
„ św. Juliany . . .	5
„ św. Katarzyna z S.	10
„ św. Kazimierza .	5

	fen
Żywot św. Leona papież.	5
„ św. Ludwika . . .	5
„ św. Łucyi	5
„ św. Macieja Ap. .	3
„ św. Małgorzaty k.	5
„ św. Małgorzaty m.	3
„ św. Marcina b. .	10
„ św. Marty	5
„ Najśw. Maryi P.	10
„ św. Maryi Magd.	10
„ św. Melanii Rz. .	5
O św. Michale Arch.	5
„ św. Mikołaja b. .	10
„ św. Onufrego . .	10
„ św. Patrycyusza .	20
„ św. Pawła Apos.	10
„ św. Pelagii	5
„ św. Piotra Apost.	10
„ św. Rozalii	5
„ św. Stanisława b.	10
„ św. Stanisława K.	10
„ św. Stanisława K.	25
„ św. Szczepana . .	5
„ św. Tekli	3
„ św. Teodora . . .	5
„ św. Teodory . . .	3
„ św. Tomasza z Ak.	5
„ św. Walentego .	3
„ św. Wawrzyńca .	5
„ św. Wiktoryi . .	3
„ św. Wincentego .	5
„ św. Wita	50
„ św. Wojciecha . .	10
„ św. Zofii	5
„ św. Zuzanny . . .	5
Żywoty św. chłopców .	50
„ św. dziewcząt .	50
„ św. młodzieńców	50
„ niektórych Św. .	30

Na porto dołącza się do żywotów, które mniej niż 30 fen. kosztują, po 3 fen., do tych co więcej kosztują po 5 f. Należytość najlepiej przysłać razem z zamówieniem pod adresem: „Wiarus Polski“, Bochum.

Książki historyczne.

Królowie Polscy w obrazach i pieśniach. Dzieło to zawiera 50 pięknych rycin, wykonanych podług rysunków Walerego Eliasza przedstawiających królów polskich. Nadto jest przy każdej rycinie piękny wiersz Seweryny Duchińskiej, opisujący czyny każdego króla. Cena za ozdobnie oprawny egz. 15 marek, z przesyłką 15,25 m. odnośnie 15,50 m.

Wojsko polskie z 1831 r., wydanie drugie. Cena 2 m. z przes. 2,10 m. Książka ta zawiera 8 dużych drzeworytów, które przedstawiają kilkadziesiąt postac. wojskowych różnej broni, prócz tego jest opis działań wojennych i krótka historya wojska polskiego.

Historya Polska w pięknych przykładach przedstawiona. Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki i poświęcenia dla kraju, jakiemi się nasi przodkowie odznaczyli. Dla pouczenia i rozrywki ludu polskiego i młodzieży. Cena z opr. 1,10 m. z przes. 1,20 m. Książka ta czyta się jak najpiękniejsza powieść a przytem podaje wiele nauki. Ułożył J. Chociszewski.

Podręcznik Geografii Ojczystej zawierający treściwy opis ziem dawnej Polski z uwzględnieniem dzisiejszej ychstosunków. Cena za egz. opr. 1,50 m. z przes 1,70 m. Jest to książka dla każdego Polaka bardzo pożyteczna a przytem tania, zawiera 283 str., 50 obrazków i 8 mapek.

Pamiętniki Aleksandra Guttrego, z lat 1845, 46 i 47, w dwóch tomach. Cena 3 mr., z przesyłką 3 mr. 20 fen.

Mała historya Polska z obrazkami. Cena 30 z przes. 35 fen.

Dzieje Polski, w 24 obrazkach skreślił Wład. Lud. Anczyc z 24 ryc. Tadeusza Popiela, w pięknej oprawie płóciennej, 90 fen. z przes. 1 m.

Dzieje Polski, do najnowszych czasów treściwie opowiedziane z 80 obrazkami najważniejzych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów spolskich. Cena 1 mr. 60 fen. z przes. 1 mr. 80 fen., opr. 2,50 z przes. 2,80 mr.

Pamiętniki Jana Chryzost. z Gosławic Paska, w skróceniu podał Wiktor Czermak, 32 f. z prz. 37 f.

Zarys dziejów Polski porozbiorowej z dodaniem najważniejszych wiadomości z historyi i literatury polskiej, z obrazkami i mapą Polski. Cena 1 markę, z przesyłką 1 m. 10 fen.

Tadeusz Kościuszko. Cena 20 fen., z przesyłką 23 fen.

Pamiętna noc listopada, czyli dzieje wojny narodowej z r. 1830 i 31-go. Cena 60 fen. z przes 70 f.

Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Posłaniec Katolicki

z roku 1893 i 894.

Rocznik mocno oprawny 3 mr., z przesyłką 3 mr. 25 fen. a dalej niż 10 mil 3 mr. 50 fen.

Nauka Katolicka

z roku 1893 i 1894.

Rocznik pięknie oprawny po 3 marki, a z przes. 3 m. 25 f., odnośnie 3 m. 50 f.

Zamówienia upraszamy przesłać pod adresem: „Wiarus Polski“, Bochum.

Należytość należy przesłać razem z zamówieniem.

Śpiewnik kościelny

w mocnej oprawie. Cena 1,00 mr., z przesyłką 1,20 mr.

Żywot ks. kard. Ledóchowskiego

z portretem. Cena 50 fen., z przesyłką 60 f.

Nowe książki.

Wesoły deklamator. Zbiór wierszy humorystycznych, satyr, fraszek, epigramatów, monologów, dyalogów, komedyek, przysłów, przypowieści itd. Cena 1,00 mr., z przes. 1,10 mr., z oprawą 1,30 mr., z przes. 1,40 mr.

Książki takiej w naszej literaturze był wielki brak. Dopytywano się o podobnego rodzaju dziełko często; szanowny wydawca p. K. Kozłowski w Poznaniu wyświadczył zatem wielką przysługę społeczeństwu naszemu wydaniem „Wesołego deklamatora“, który przy rozmaitych uroczystościach może się przyczynić do wywołania serdecznego humoru.

Książkę powyższą nabyć można w księgarni „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Redaktor odpowiedzialny: ks. Franciszek Liss w Rumianie. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“